

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękością niezamówione redakcja nie odpowiada Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, niedziela 21 marca 1926 r

Nr. 76.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W TORUNIU

instytucja prawa publicznego o popularnej pewności oszczędności od jednego złotego począwszy, a zwłaszcza wkłady przyjmuje i oprocentowuje na dogodnych warunkach dla małoletnich, młodzieży szkolnej i związków zawodowych. Przytem Kasa prowadzi rachunki bieżące i przelewowe oraz skutecznie przekazy i inkaso na wszelkie miejscowości w Polsce za minimalną prowizję. --- Za zobowiązania Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat toruński całym majątkiem i dochodami.

Przewodniczący Zarządu:
Starosta (-) A. CZARLIŃSKI

Rodacy!

W dniu 20 marca br. mija pięć lat od wiekopomnej chwili, gdy lud górnośląski w głosowaniu plebiscytu oświadczając się za połączeniem z Macierzą - Polską. Na podstawie plebiscytu przyznano Polsce część Górnośląska, zostawiając pod rządami niemieckimi przeszło pół miliona Polaków górnośląskich. Pomimo niesprawiedliwego dla nas podziału Śląska, Niemcy nie ustają w akcji o odebranie nam tej przastarej dzielnicy Polski. Niemcy postawili sobie za cel rewizję granic zachodnich Polski, działając w tym kierunku nie tylko na drodze dyplomatycznej, ale nawet tworząc u nas w kraju organizacje prowadzące szpiegostwo na rzecz Niemiec i szerzące wroga Państwu Polskie mu agitację. Najlepszym dowodem tego wykryty na Śląsku spis „Volksbundu”. Celem zaznaczenia woli społeczeństwa śląskiego, że pragnie na zawsze zostać połączony z Macierzą i odeprze wszelkie zamachy na ziemię ojczystą, organizacje zawodowe, polityczne i społeczne zarządzają na G. Śląsku wielką manifestację w dniu 21 marca, wzywając jednocześnie wszystkie większe miasta w Polsce do urzędowania obchodów plebiscytowych. Pomorze na równi ze Śląskiem jest przedmiotem za boryczących planów Niemiec. U nas, tak samo jak i na G. Śląsku — knują tajne organizacje niemieckie, tak samo działają niemieccy agitatorzy. Dlatego też Pomorze, a przedewszystkiem jego stolica — Toruń — winna w

pierwszym rzędzie zmanifestować swą solidarność z bohater-skim ludem Śląskim, a jednocześnie wyrazić swą gotowość do odparcia wszelkich zakusów na całość granic Polski.

W tym celu Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w dniu 21 bm. o godz. 12,30 na Rynku Staromiejskim w Toruniu WIEC MANIFESTACYJNY, na którym przemawiać będą przedstawiciele Związku Obrony Kresów Zachodnich, Narodowej Partii Robotniczej i Związku Ludowo-Narodowego, a także przedstawiciele społeczeństwa śląskie go.

Rodacy! Wszyscy na wiec w niedzielę! Zaznaczmy potężnie, że „nie damy ziemi skąd nasz ród!”

Związek Obrony Kres. Zach. Okręg Pomorski.

Zarząd Okręgowy Narodowej Partii Robotniczej wzywa wszystkich członków i sympatyków NPR w Toruniu do wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym 21. bm. o godz. 12,30

Za Zarząd: Eug. Baliński, sekr.

Do wszystkich Towarzystw w Toruniu.

Związek Towarzystw w Toruniu, powołując się na powyższą odezwę zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Towarzystw i Związków w Toruniu, ażeby doceniając znaczenie projektowanej manifestacji, wzięli gremjalny udział w wiecu dnia 21 bm. o godz. 12,30.

Za Zarząd: Janowski.

podni. zredukowaną będzie do minimum. Tak zwane ognisko domowe zniknie, ustępując miejscem elektrycznym piecom, kuchniom gazowym, do których gaz doprowadzany będzie na odległość. Wielkie centrale energii, otrzymywanej z powietrza, będą zaopatrywać miasta obficie w elektryczność. Bogaty właściciel kamienicy będzie może posiadał własną turbinę powietrzną, dostarczającą mu energii elektrycznej w odpowiedniej ilości. — Gospodyni nie będzie mleć kawy w młynku, przestanie trzepać dywany, obierać ziemniaki, czyścić obuwie, nie będzie zmuszona do prasowania bielizny. — Wszystkie te czynności spełniać będzie mała elektryczna maszyna, pociągająca za sobą minimalne koszty. Mieszkania będą o wiele higieniczniejsze, aniżeli obecnie.

A jakże będzie wyglądał wówczas przemysł? I tutaj obraz zmieni się zasadniczo. Znikną dymne kominy i buchające żarom wielkie piece, albowiem węgiel i koks wyjdą z użycia. Metale topić się będą w wielkich piecach elektrycznych. Ludzie zamieszkają w jasnych czystych domach. Na terenach przemysłowych, obecnie przedstawiających tak ponury obraz, rozciągać się będą zielone, wesole parki i pola. Robotnicy w warsztatach swoich będą stać przy pracy w białych płaszczach. Elektryczne pochłaniacze pyłu oczyszczają będą nieustannie powietrze, obecnie tak zanieczyszczone dymem węglowym.

A w miastach udoskonalone maszyny będą oczyszczać gładkie ulice ze wszelkiego pyłu. — Cała komunikacja odbywać się będzie pod ziemią. Zapoczątkowaniem tego są kolejki podziemne. Denerwujące dzwonki tramwajów i warczenie motorów samochodowych, przestanie rozdzierać uszy. Auta pędzić będą po specjalnych na ten cel wybudowanych drogach. Suchnąca benzyna zostanie zastąpiona innym bezwonnym preparatem. Samoloty o szybkości 600 klm.

mną będą a przejażdżka z biegunami półn. na biegun południowy, albo z Ameryki do wnętrza Afryki, będzie drobnostką, zajmującą niewiele czasu, nie pociągającą za sobą żadnego zmęczenia.

Elektryczny aparat dalekosiędzący pozwoli człowiekowi podróżować informację, co się dzieje w jego domu. Radio zostanie tak udoskonalone, że głosy można będzie słyszeć na każdym miejscu, na ziemi na morzu i w powietrzu. Zostaną utworzone specjalne centrale aparatów do widzenia na odległość. Tak, jak się dziś zamawia rozmowę telefoniczną, będzie można zamówić sobie życie pod piramidami, albo nad wodami Gangesu. Przenoszenie fotografii przy pomocy telegrafu bez drutu zostanie do tego stopnia udoskonalone, że film będzie się podziwiał z największej odległości.

Gazety nie będą jak dotychczas, drukowane na papierze. Wydawcy abonentom swoim udzielać będą wszystkich informacji przy pomocy aparatu dalekosiędzącego. Ojciec do synka zamiast powiedzieć: „Pobiegnij po gazetę — powie — nastawno aparat gazetowy”. Przyciska się odpowiedni guzik i matowa z mlecznego szkła szyba rozbłyśka światłem. Odczytuje się najnowsze telegramy, artykuły wstępne, wiadomości kronikarskie, feljtony. Wszystko to urozmaicone obrazami ruchowymi, rozszanymi w teksie. Biblioteki staną się zbyteczne, ponieważ można je będzie abonować i przy pomocy aparatu udzielającego na odległość, włączyć w każdej chwili interesującą książkę.

Doła ślepych i głuchoniemych ulegnie znacznej poprawie dzięki nowym technicznym wynalazkom umożliwiającym im ścisły kontakt z światem zewnętrznym.

Jak widzimy z tego, warto będzie żyć w roku 2000.

mieniu z ministerstwem skarbu, które dotąd w tej sprawie udziału nie brało.

Pozwolimy sobie wyrazić opinię, że od ministerstwa pracy należało zacząć. Bez pieniędzy nie można robić — a więc zatwierdzenie programu „prawy jeszcze nie załatwiło. Załatwi ją dopiero budżet. Na to czekają tysiączne rzesze głodnych bezrobotnych a my zanotujemy pewien szczegół, który nie jest pozbawiony pewnej pikanterji politycznej.

Wczorajszym obradom Komitetu Ekonomicznego przewodniczył p. minister pracy. Jednakże on nie chce za te sprawy odpowiadać, aczkolwiek zdawałoby się, że należą one do jego kompetencji. Na jego to wniosek uchwalono że „punkt ciężkości” bezrobocia z ministerstwa pracy zostaje przeniesiony do ministerstwa robót publicznych.

Premjer Skrzyński w Paryżu.

PARYŻ, 18. 3. (PAT). Przybył tu prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych Polski, Skrzyński. Premjera powitał na dworcu ambasador Chłapowski w otoczeniu personelu ambasady.

Premjer Skrzyński z Paryża uda się bezpośrednio do Warszawy.

Dyplomaci wracają.

BERLIN, 18. 3. (ATE). Kanclerz Luther i minister Stresmann dziś po południu przybyli do Berlina. Przyjazd obu ministrów zachowany był w głębokiej tajemnicy. Dworzec obsadzono silnymi oddziałami policji, a na peronie powitał przybyszów minister obrony krajowej Gessler.

Złoty i dolar.

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 3.00 zł. W obrotach międzybankowych żądaon 3.02.

Bacność sportowcy

Jutro o godz. 3 po poł. na boisku sportowym przy Szosie Chełmińskiej rozgrywka o mistrzostwo Klasy A między Toruńskim Klubem Sportowym a „Olimpię” z Grudziądza.

Świat w roku 2000.

Bez węgla i dymu. - Dom elektryczny. Komunikacja podziemna. - Elektryczna gazeta.

Różne oznaki dają się wskazywać na to, że w niedalekiej może przyszłości pokłady węgla, jako źródło wszelkiej energii, zostaną zupełnie wyczerpane. Człowiek przestanie w pocie czoła i w ciężkim mozołe wydobywać węgiel z ziemi. Natomiast elektryczność, z przeróżnych źródeł otrzymywana, poruszać będzie wszelkiego rodzaju maszyny. Wiek XIX był wiekiem wynalazków. Stulecie to obdarzyło nas koleją, statkiem parowym, autem, maszyną do pisania, fotografją, maszyną do szycia, maszyną drukarską, telegrafem bez drutu, kinematografem, promieniami Roentgena. Wszystkie

te wynalazki spopularyzowały się niezmiernie szybko i obecnie przedstawiają się nam jako coś zupełnie naturalnego. Wszystko to tak zrosło się z naszym codziennym życiem, że nie umielibyśmy sobie poprostu wyobrazić naszego życia bez tych wszystkich technicznych udoskonaleni. Chwilowe uszkodzenie jednego z tych wynalazków, od razu hamuje bieg życia powszedniego.

Ale wszystkie te rzeczy są tylko etapami na drodze rozwoju techniki. Co zatem przyniesie nam przyszłość w tej dziedzinie? Przedewszystkiem w gospodarstwie naszym domowym wszystko się zmieni. Praca gos-

Wreszcie coś dla bezrobotnych.

Jest już program - może będzie i praca. Budżetu jednak jeszcze niema.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów obradował wreszcie nad sprawą bezrobocia i kwestją ulżenia nędzy bezrobotnym. Nad zagadnieniem tem pracowała już dawniej międzyministerjalna komisja która ułożyła pewien program. Komitet ekonomiczny ministrów program ten zatwierdził — ale co się okazuje? Jest już program, lecz niema jeszcze budżetu. Komisja międzyministerjalna ma niezwłocznie przystąpić do opracowania budżetu, a raczej budżetów miesięcznych — oczywiście w porozu-

Do jakich krajów europejskich emigrują robotnicy polscy?

Emigracja do Niemiec, Danji, Szwajcarii, Austrii, Holandji, Jugosławji i Turcji.

W pismach codziennych ukazały się poniższe szczegóły o emigracji robotników polskich do krajów europejskich. Szczegóły te podajemy z opuszczeniem emigracji do Francji, gdyż na ten temat pisaliśmy już obszernie w naszym piśmie.

Od czasu ustalenia się państwowości polskiej aż do czasów ostatnich emigracja do Niemiec miała charakter nielegalny. — Rząd niemiecki nie godził się na zawarcie ani konwencji, ani umowy resortowej, dlatego rząd polski niechętnie patrzył na wychodźstwo do Niemiec, a nawet je zwalczał. Jednakowoż istniała t. zw. „dzika emigracja”, która na skutek naszych częstych przestępstw gospodarczych przybierała nieraz duże rozmiary. Emigranci udawali się zagranicę bez paszportów, a więc pobyt ich poza Polską był nielegalny, pozbawieni tedy byli opieki ze strony polskich władz konsularnych. — Taki stan rzeczywiście nie był korzystny, to też trzeba było z niego wyjść.

W ostatnich dopiero tygodniach zawarły rząd polski i niemiecki umowę (narazie na rok), która reguluje na ten przeciąg czas emigrację polską do Niemiec. Przewiduje się wyjazd w ciągu roku bieżącego 50.000 robotników rolnych. Ci z robotników polskich, którzy są obecnie w Niemczech bez żadnych dokumentów, otrzymują je w konsulatach polskich, albo wrócić do kraju. Robotnicy będą angażowani do Niemiec na podstawie kontraktów, zatwierdzonych przez władze polskie. Emigracja ta nie zmieni jednak w znacznym stopniu istniejących dotychczas faktycznych stosunków w tej dziedzinie, ponieważ jak było powiedziane wyżej, istnieje emigracja dzika. Lecz niezawodnie wychodźstwo, będąc obecnie legalne, zwiększy się co do rozmiarów, lecz stosunku tego powiększenia ustalić na razie nie można.

Do Danji wyjeżdża rok rocznie z Polski tysiąc kilkaset, a czasem do 2000 kobiet do robót, związanych z mleczarstwem i rolnictwem. Jest to w całym tego słowa znaczeniu emigracja sezonowa, gdyż robotnice wracają po kilku miesiącach do kraju. Wychodźstwo do Danji pod względem materialnym i po łożenia należy do najkorzystniejszych. Zarówno odżywianie, jak i traktowanie polskiego robotnika jest dobre. Nie dotychczas żadnych skarg w tym kierunku, wolno więc wnioskować, że obie strony są zadowolone. Emigrantki wyjeżdżają do Danji na podstawie kontraktów, ściśle unormowanych. Zazwyczaj brane są kobiety z tych samych okolic kraju. Dużycy najchętniej biorą do pracy kobiety z Małopolski. Ze względu na sezonowy charakter emigracji do Danji o urzędzeniach polskich, ani o polskim szkolnictwie nie może być mowy.

W Szwajcarii jest niewiele polskich emigrantów — nie wię-

cej, jak setka osób pracujących w rolnictwie. Tutaj, jak i w Danji, ze względu na wysoką kulturę kraju, warunki natury gospodarczej wychodźców są bardzo dobre. Korzystną jest i ta okoliczność, że szwajcarska waluta stoi bardzo wysoko, co wpływa na zamożność emigrantów, którzy zasilają swemi zarobkami rodziny, pozostałe w kraju.

W Austrii jest także kilkuset robotników, zajętych przeważnie w rolnictwie. W obecnej chwili rząd austriacki powstrzymuje napływ sił roboczych z zagranicy. W ogólnym bilansie emigracyjnym Austrii nie odgrywa ważniejszej roli i jest rzeczą wątpliwą, czy wychodźstwo do Austrii dłużej się utrzyma.

W holenderskiej prowincji limburgskiej jest wraz z rodzinami przeszło 3000 Polaków, pracujących w górnictwie. Trzeba zgóry zaznaczyć, że emigracja do Holandji nigdy nie miała charakteru masowego. Wychodźcy tamtejsi rekrutują się przeważnie z tych, którzy opuścili Francję lub Niemcy, dlatego nie zawarto także ani umowy resortowej, ani konwencji. Rząd holenderski przychylnie odnosi się do Polaków. Przychylnie ta wyraża się i w tym, że nie stawia on przeszkód w tworzeniu na miejscu szkolnictwa polskiego. Można przewidzieć, że emigracja do Holandji będzie się stale rozwijała. Oprócz robotników, zajętych w górnictwie, jest pewna ilość robotników (z dużym odsetkiem żydów), zatrudnionych w przemyśle brylantowym, a mianowicie przy obrabianiu tych cennych kamieni.

W Jugosławji (przeważnie na terenie b. Bośni i Hercegowiny) mieszka kilkanaście tysięcy wychodźców Polaków. Są nawet tam zwarte wsie polskie. Przed wojną było około 30.000 polskich emigrantów. Po zawierzeniu wojennej część Polaków udała się za ocean, część wróciła do kraju. Przez pewien czas w Jugosławji był duży zastój, lecz obecnie sporadycznie napływają nowi emigranci.

Brazylija nie szuka robotników. Wobec nieścisłych wiadomości krążących o warunkach emigracji do Brazylii i wobec błędnych informacji o zarobkach w tym kraju, konsulaty brazylijski w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że rząd związkowy St. Zjednoczonych Brazylii nikogo nie poszukuje, ani nie angażuje do pracy w Brazylii — przewozem emigrantów wogóle się nie zajmuje, ani nikomu bezpłatnego, lub też kredytowanego przejazdu nie udziela, a wszelkie pogłoski o fantastycznych zarobkach należy traktować, jako nie mające najmniejszej podstawy.

(Onegdaj otrzymaliśmy pismo od Tow. Pomocy Imigrantom Polskim w Winnipeg (Kanada), w którym bardzo różowo przedstawia się warunki dla emigrantów w Kanadzie. Do czasu osiągnięcia potwierdzenia prawdziwości szczegółów pisma tego jednak nie zamieszczamy.)

Drzewo śmierci.

Zaden chemik, zaden genjusz laboratoryjny nie może wytworzyć trucizn o tak niesłychanej sile, jak czyni to natura sama ze siebie. Tak n. istnieją w rzekach południowo-afrykańskich ryby, nie różniące się niczem, nawet smakiem od innych jadalnych ryb, których mięso działa absolutnie śmiertelnie. Najwięcej trucizn dostarcza bujna wegetacja Indji. Chociażby nawet odrzucić liczne fantastyczne sprawozdania i pominąć indyjską plagę jadowitych węzów, to i tak jeszcze pozostaje pokazna ilość trujących roślin, tak strasznych, że pozieleniec musi z zazdrości każdy chemik i truciciel.

Najstraszliwszy okazem jest malajski „Bohon upas”, którego jad zatrzuwa na całe kilometry wokoło i zabija każdego, kto się znajdzie w pobliżu. Drzewo to znajduje się na Jawie, w odległości mniej więcej 27 godzin drogi pieszej od Batawji. Otoczone jest dokoła wysokimi górami, cała zaś okolica w promieniu około 15 do 18 km. w zupełności zamieszkała. Nie rośnie tam żadne drzewo, ani roślina ani krzak.

Tu wysyłają skazańców, którzy przynosić muszą z drzewa truciznę, używaną do zatrucia strzał, sprzedawaną także daleko poza obrębem wyspy. Trucizna przesiąka z pod kory drzewa i jest czemś w rodzaju kamfory. Rzadko stamtąd ktoś wraca, to też posyła się tam zbrodniarzy, skazanych na śmierć. Skazańca zapytuje sędzia co woli czy umrzeć z ręki katedy, czy przynieść trucizny z drzewa upas. Zazwyczaj wybiera skazańca to ostatnie. Wręczają mu na stopnie srebrną lub szylkretową puszkę i pouczają, jak się ma zachowywać w czasie niebezpiecznej wyprawy. Między innymi zalecają mu, aby stale kierował się według wiatru, by się mianowicie zbliżał do drzewa z wiatrem. Nadewszystko jednak należy się spieszyć. Wysyła skazańca w drogę ostateczną pustelnik. Z chwilą gdy nadchodzi dobry wiatr, naciąga kapłan delikwentowi skórzaną czapkę z szklanymi okularami i skórzanymi rękawiczkami.

Pustelnik ów powiada, że w ciągu 30 lat swej działalności wyekspedował około 700 zbrodniarzy. Zaledwie jeden na dziesięciu wraca. Szczęśliwcy ci opowiadają, że drzewo rośnie na brzegu potoka, nie jest wysokie, w jego zaś pobliżu rośnie kilka drzewek mniejszych. Wokoło znajduje się sporo szkielecików.

Drzewo to rośnie w okolicy, która według podania Alcoranu zamieszkaną była przed setkami lat przez ludność gorszą od mieszkańców Sodomy i Gomory. z blaganiem, by wygubił grzesz- z blaganiem, b wygubił grzeszników, co się stało przy pomocy śmierci przynoszącego drzewa.

CUDOWNY OBRAZ JEST „NIEBEZPIECZNYM” W BOLSZE-WJI.

W Woroneżu rozniosła się wśród ludności wieść, że znany obraz „M. Boskiej” w ostatnich czasach otaczała jasność. Tymy gromadziły się dla ujrzenia cudu. G. P. U. (Czeka) uznała to za niebezpieczne i gdy wezwano agentów do rozejścia się ludności nie pomogło, spowodowano oddział wojska, który otworzył ogień karabinowy do modlących się rzesz. Zostało zabitych dziewięć osób i 15 rannych. Następnie czekiści znieśli niebezpieczny obraz.

„Awantury arabskie” w Bolszewji.

W jednej miejscowości Rosji mlekkiem komunistycznym, a nie sowieckiej władze uznały, że cena mleka jest zbyt wygórowana i naznaczyły cenę maksymalną.

Mleko znikło. Chłopi tłumaczyli się, że krowy mają tendencje burżuazyjne i w tych warunkach nie chcą dawać mleka. Wobec tego władze sowieckie postanowiły założyć własną oborę i sprzedawać mleko po przystępnych cenach.

Zakupiono sześć krów, a na to, aby najmłodsi obywatele mogli się karmić od niemowlęctwa

kontrewolucyjnym, krowom tym nadano imiona najwybitniejszych działaczy sowieckich.

W naszych oborach stoją sobie Krasule i Lyse, a w obórec sowieckiej stoją rżdem Lenin, Trocki, Lunaczarski i t. d.

Dwa razy na tydzień przychodzą towarzyszki, myją wymiona Leninowi i Trockiemu i strzyką słodkie, pożywne mleczko na pokrzepienie najmłodszego pokolenia krasnoarmiejców.

Stuletnia rocznica kolnierzyka.

W ubiegłym roku obchodzono uroczyste szereg rocznic wszelakich odkryć i wynalazków, lecz była jedna, która przeszła omal zapomniana przez publiczność — stuletnia rocznica powstania pierwszego kolnierzyka. W roku 1825, w małej miejscinie angielskiej, pewna gospośnia, żona kowala, doszła do wniosku, że niema racji prania całej koszuli, gdy tylko kolnierz jest zabrudzony, natomiast wstręt wzbudza noszenie brudnego kolnierzyka, choć koszula jest jeszcze czysta. Postanowiła więc dokonać ciecica nader śmiałego —

oddzielić koszulę od kolnierza. Okoliczne gospośnie poszły za jej przykładem. Przypadek zrzucił, iż pewien bogaty i ruchliwy przemysłowiec londyński, mistrster Brown, dowiedział się o tej nowości, ocenił w lot praktyczną wartość pomysłu i począł wprowadzać w Londynie nową modę noszenia przypinanych kolnierzy. Niema oczywiście potrzeby dodawać, iż nie podzielił się on osiągniętym zyskiem z autorką dowcipnego pomysłu, który wkrótce został przyjęty na całym świecie.

Nie mając pracy, chciał dostać się do więzienia.

Sąd w Londynie rozstrzygał niedawno nadzwyczaj charakterystyczną sprawę. Niejaki John Roberts liczący lat 26, był uwięziony i oskarżony o chęć zabójstwa swej żony przez postanie jej zatrutej czekolady.

Szczegóły tego czynu są następujące. Pewnego dnia Roberts posłał do sąsiadów swych paczkę czekolady, prosząc ich o wręczenie tego jego żonie, w załączonym liście jednak napisał, że czekolada ta jest zatruta i że mają jej tego nie zdradzić. Naturalnie, że sąsiad po otrzymaniu tego listu nie wręczył pacz-

ki Robertsowej, a oddał sprawę w ręce policji. Roberta uwięziono i poddano badaniu, czy jest zdrów umysłowo. Gdy doktorzy orzekli, że jest zupełnie normalny, odbyła się sprawa sądowa, w czasie której R. powiedział, że nie miał wcale zamiaru zabicia swej żony. „Nie miałem innego celu, czyniąc to, na myśl, jak tylko ten, aby się dostać do więzienia, bo będąc bez pracy, nie miałem pieniędzy na życie”. — Sąd angielski po sprawnieniu, że twierdzenie oskarżonego jest prawdziwe, uwolnił go.

Powrót do starożytnych zwyczajów.

Niezwykle rozpowszechnione obecnie używanie szminek, różów i pudru przez elegantki, jest powrotem do bardzo starych a nawet starożytnych zwyczajów. Zawsze ludzie poważni gorzyli się próżnością kobiet, a kobiety... wytrwale malowały swe oblicza. Niemalże też przechowało się dowcipów na ten temat.

Pewna młoda Włoszka wyznała spowiednikowi, że maluje się, aby podobać się mężczyznom. Ksiądz natychmiast udzielił jej rozgrzeszenia, gdyż był w sumieniu swem przekonany, że piękna penitentka osiąga skutek wprost przeciwny. Arystokratka francuska zapytała malarza, który miał malować jej portret, skąd ma zamiar sprowadzić farby.

— Z tej samej firmy w której pani kupuje je dla siebie, markizo — odpowiedział uprzejmie. Lorda Chesterfield zapytał ktoś, jak mu się podobają Paryżanki:

— Nie znam się niestety na malowidłach — odrzekł Brytyjczyk.

Słynne było salomonowe słowo biskupa z Amiens gdy zapytany przez jedną z dam przy spowiedzi, czy wolno się malować, rozstrzygnął:

— Moje dziecko, można dużo powiedzieć za i przeciw. Radzę ci drogę pośrednią: maluj tylko jeden policzek.

Z ambony padały często gromy na kobiety, nadużywające szminek. Średniowieczny kaznodzieja włoski w te słowa zwraca się do nich:

— Kobiety staniecie kiedyś przed tronem Najwyższego, a ja dałem wam białe oblicze, wy zaś uczyniliście je czerwonym.

Ośmieliłyście się poprawiać dzieło mojej ręki? Idźcie do innego mistrza i nie pokazujcie mi się na oczy. Nie kobiety jesteście, a córki djabła!

Wybory w powiecie świeckim rozpisane!

Na skutek wniesionych protestów w 3 okręgach pow. świeckiego unieważniono wybory do Sejmików powiatowych. Wybory te odbędą się w nast. okręgach: 1) I. J. Dragasz, 2) V. Gruczno, VI. Serock, 4) VII. Świeka-

towo, 5) IX Drzycim i 6) XIV Płochcin. Listy wyborców winny być sporządzone do 28 marca br.

Odnosne rozporządzenie ukazało się w nrze 19 „Orędownika” pow. świeckiego.

Pamiętajcie o naszych bezrobotnych

Do naszych Przyjaciół.

Zbliża się koniec I. kwartału 1926 r., należy pomyśleć o **ODNOWIENIU PRENUMERATY NA II. KWARTAŁ 1926.** Prenumerata naszego pisma pozostała niezmienną, wynosi:

| | kwartalnie | miesięcznie |
|--|------------|-------------|
| w administracji naszego pisma | 6,— zł. | 2,— zł. |
| w agenturach naszego pisma | 6,45 zł. | 2,15 zł. |
| na pocztę i u listonoszy już z odnośnem. | | |
| do domu | 7,01 zł. | 2,34 zł. |

Pismo nasze wychodzące 7 razy tygodniowo jest więc **NAJTAŃSZYM DZIENNIKIEM NA POMORZU.**

Prenumeratę wnieść można na cały kwartał, lub też — dla kogo wydatek 7-złotowy jest za wielki — na miesiąc kwiecień. Prenumeratorom pocztowym zwracamy uwagę, że do 25. marca przyjmują prenumeratę listonosze, roznoszący gazety itd. W interesie punktualnej dostawy pisma należy abonament wnieść jaknajwcześniej.

Jak Czytelnicy naszego pisma mogli się przekonać, walczymy wytrwale w obronie **KLASY PRACUJĄCEJ**, t.j. robotników, urzędników itp., jak również i w **OBRONIE LOKATORÓW**. Od tych kół spodziewamy się poparcia, gdyż w interesie tych kół leży, aby pismo popierające interesy wymienionych, stało się potężnym i silnym, aby wszyscy z nim liczyć się musieli.

Dla tego też przed końcem kwartału apelujemy do naszych Przyjaciół dotychczasowych, aby zaangażowali za naszym piśmie i starali się zdobyć nam nowych prenumeratorów — okazało się, że nadarza się na każdym kroku, a sprawa tem łatwiejsza, że zaabonowanie naszego pisma połączone jest z wydatkiem bardzo minimalnym.

Szanowny Czytelniku! Jeśli z dotychczasowego sposobu redagowania wzgl. wydawania nie byłeś zadowolony, to donieś nam, jakie zmiany życzyłbyś sobie — w miarę możliwości chętnie zmiany takie przeprowadzimy. Jeśli dowiesz się o jakimś ważniejszym wypadku, który zainteresować może szerszy ogół, to donieś nam, chętnie skorzystamy z korespondencji.

Jeszcze o jedno prosimy Ciebie Przyjacielu-Czytelniku. Jeśli idziesz do kupca i coś kupujesz, to powołuj się zawsze na ogłoszenia w naszym piśmie. Jeśli zaś kupiec twój w naszym piśmie się nie ogłasza, to nakłoń go do tego, zwracając uwagę, że przecież w przeważnej części żyje on z grosza robotnika i urzędnika — powinien więc reklamować się także w piśmie tych stanów. Interwencja taka nie Ciebie Czytelniku nie kosztuje, a Wydawnictwu może przynieść poważne dochody z ogłoszeń.

Mamy nadzieję, że apel nasz skierowany do naszych Przyjaciół-Czytelników odniesie pożądaną skuteczną. Jeśli bowiem włościanie mogli pomnożyć nakład swego pisma — **Gazety Grudziądzkiej** — do 90 tysięcy, to czyż klasa pracująca — robotnicy i urzędnicy — miała być mniej solidarna, mniej ambitna??

WYDAWNICTWO

Wielki proces przeciw 17 lokatorom w Toruniu

Jak już krótko donosiliśmy, odbyła się w czwartek przed Sądem Pokoju rozprawa przeciw 17 lokatorom mieszkającym w schronach na Dębowej Górze. Nędza mieszkaniowa, a także i niesumienność i bezwzględność niektórych kamieniczników spowodowały, że schrony, które w czasie wojny europ. wybudowano na **składowiskach amunicji**, dziś zamieszkuje ludźmi. Jest zrozumięciem, że schrony w stanie pierwotnym nie mogły stać się mieszkalnymi, chociażby z samego braku okien. Lokatorzy, chcąc sobie umożliwić mieszkania, powybijali w murze otwory i powsadzali okna. Za czyn ten władza wojskowa **zaskarżyła 17 lokatorów** pod zarzutem uszkodzenia cudzej własności.

Na onegdajszej rozprawie sądowej wszyscy oskarżeni do „winy” się przyznali. Prokurator — wchodząc w ciężkie położenie oskarżonych, wniósł o 3 zł. grzywny dla każdego.

W obronie oskarżonych wystąpił sekretarz Partii Rob. J. Hejnowicz, który uzasadniał, że władza wojskowa godząc się na zamieszkanie schronów, godziła się tem samem pośrednio na to, że lokatorzy umożliwią sobie mieszkanie w tych ubikacjach, bo mieszkań bez okien nikt sobie przecież nie może wyobrazić.

Chociaż nawet pośredniej zgody na przebudowę władza wojskowa nie udzieliła, to lokatorzy jednakowoż nie zasłużyli na karę, gdyż do wybijania okien **zmusiła ich konieczność ratowania zdrowia własnego i rodziny** (wypadki choroby, gdzie odnośna osoba dłuższy czas nie mogła opuścić łóżka; wobec braku okien narażona była na utratę wzroku itp.). Obrońca wnosi o uwolnienie oskarżonych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych. Koszta postępowania nałożono kasie państwowej. Nie potrzebujemy dodawać, że wdzięczność uwolnionych jest wielką.

KRONIKA

| | |
|-----------|--------------|
| Marzec | Sobota |
| 21 | Klaudja |
| Niedziela | Niedziela |
| | N. Czarna |
| | Poniedziałek |
| | Oktawiana |

— **Co grają w teatrze?** Dziś w sobotę o godz. 4ej „Sherlok Holmes”. Ceny miejsc nieprawdopodobnie niskie — **od 40 groszy do 1,80.** — Wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Gorąca krew”.

W niedzielę o 3,30 po pol. (ceny niższe) opera „Aida”. Wieczorem operetka „Miłość cygańska” Lehara.

— **Aresztowano** jedną kobietę za uprawianie nierządu.

— **Młodociany samobójca.** Dn. 18 bm. o godz. 9 wiecz. usiłował pozbawić się życia Kurt Dudek uczeń piekarski, liczący lat 18. Wystrzelił w własną skroń z floweru. Ciężko rannego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie 19. bm. o godz. 1 w nocy wyzionął ducha. Przyczyny samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

— **P Zawadzkiemu** (Mickiewicza 28) skradziono płaszcz i czapkę.

— **Mieszkańcy Jakóbskiego Przedmieścia smucią się!** Zarząd Elektrowni i Gazowni w Toruniu z powodu niskiej frekwencji pasażerskiej między Jakóbskim Przedmieściem a Dworcem miejskim w szczególności z niedostatecznej rentowności ruchu autobusowego wogóle jest zniewolony ruch autobusowy tak zastosować do miejsca i czasu, aby ta gałąź przedsiębiorstwa nie wykazywała niedoboru. Na zasadzie obserwacji i wykazów ruchu postanowiono od 1 kwietnia br.

1) **skasować** ruch autobusowy między Jakóbskim Przedmieściem a dworcem miejskim,

2) autobusy między dworcem miejskim a Podgórzem od godziny 7 do 8,30 będą kursować co 20 minut, od godz. 8,30 do 14 co 40 minut, od godz. 14 do 20 co 20 minut, od godz. 20 do 22 co 40 minut,

3) od 21. marca br. ruch świąteczny autobusu od godz. 23,45 do 24 między Ratuszem a Podgórzem **wstrzymuje się.**

Tyle lakonicznie komunikat naszej Elektrowni. Szkoda — powie niejeden Czytelnik. Czy autobusy muszą się koniecznie rentować? Rozwlekłość naszego miasta niejednemu staje kością w gardle, a autobusy do pewnego stopnia działają tutaj łagodząco. Czy nie znalazłoby się jakieś wyjście, aby chociaż połączenie z Jakóbskim Przedmieściem — chociażby w ograniczeniu — podtrzymać nadal?

— **Ciekawy przestępca.** W dn. 18 bm. stawał przed sądem 16letni Kolaniak oskarżony o kradzież brownigu. O paserstwo oskarżano 33-letniego Karla Kochańskiego, którego wzrost wynosił coś niespełna 100 cm Sędzia, chcąc ujrzeć tego przestępcę, musiał głęboko nachylić się, by zobaczyć „dorosłego” (co do lat) Kochańskiego. Młodociane Kolaniaka skazano za kradzież broni na 5 zł. grzywny, zaś „dorosłego” Kochańskiego za odkupienie skradzionego brownigu (za zegarek) również na 5 zł.

Z POMORZA.

KURS DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ NA UNIWERSYTECIE LUDOWYM W ZAGÓRZU POW. WEJHEROWSKI.

Kurs rozpoczyna się dnia 15go kwietnia i potrwa do 15 sierpnia 1926 r.

Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy; przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko-katolickich.

Przedmioty nauki: Historia powszechna, historia polska, literatura polska, geografia, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometria, fizyka i chemia, astronomia, gimnastyka i robotki ręczne.

Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i wa-

runki opłaty należy zgłosić się do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gniezmem załączając 15 gr. znaczek na odpowied.

Nadmienia się, że wobec trudnych warunków finansowych można uiszczać opłatę także w naturaljach (zboże i t. d.) po poprzednim porozumieniu się z dyrekcją.

KOSY, pod Kartuzami. 7 bm. wybrano tu sołtysa i ławników. Sołtysem jednogłośnie wybrano ponownie p. Kąkolę, ławnikami pp. Olszewskiego i Flisikowskiego, zastępcą p. Kitowskiego

— **KARTUZY.** Donoszą, że w okolicach koszubskich kręca się różni agenci i wciskają różne gazety niemieckie — przeważnie gdańskie. Do polsko-kaszubskiego domu nie trzeba wpuszczać wilka drapieżnego w postaci piśmiel hakatystycznych. To też wyprosić trzeba za drzwi każdego agenta Niemca, a jeżeli gazety niemieckie wkręca jakiś zdrajca Polak na usługach Niemców stojący, to wziąć na niego miotły i przepędzić za dziesiątą górę. Na Pomorzu mamy dosyć gazet polskich i nie potrzebujemy groszem naszym popierać tych, którzy na każdym kroku chcieliby nas pogrześć.

SĘPÓLNO. Z Czytelnia Lud. Biblioteka miejska, licząca przeszło 400 tomów, mieści się w składzie p. Suchomskiego. Wy pożyczka w dzień powszedni p. Suchomska. W ubiegł. roku sprawozdawczym korzystało z biblioteki 80 czytelników.

Biblioteka posiada filje w Więcborku, Kamieniu, Waldowie, Lutowie, Sypniewie i Wielowiczu.

BRUSY. Ruch oświatowy. Dn. 14 bm. odbył się tu wykład „O Staszicu”. Niestety udział był niezbyt liczny.

Mamy tutaj obecnie b. udany i ogromnie licznie uczęszczany kurs kroju. Odbywa się on w godzinach popołudniowych dla 2 grup razem dla 150 dziewcząt w sali p. Przewoskiego. Dziewczęta chodzą na ten kurs bardzo pilnie — nawet z wiosek oddalonych o kilka kilometrów

W Brusach przełożona tamtejszego klasztoru Zmartwychwstaniek zabiera się do budowy szkoły gospodarczej i szpitalika.

CZERSK. 30letni jubileusz obchodził tu. Tow. św. Wincentego a Paulo w ubiegłą nie dziele. Wystawiono sztukę teatralną „Św. Wincenty a Paulo”. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Tow. Młodzieży. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych. Udział w wieczorku był liczny.

PUCK. Dwóch rybaków kaszubskich utonęło. Przed kilku dniami znalazło śmierć w falach morskich dwóch rybaków z Chłapowa. Nazwiska ich: Konkol i Bold. Wypadek ten wywołął głęboke wrażenie, gdyż rybacy ci — ludzie na wskroś prawi — po zostawili liczne rodziny, którym sprawienie pogrzebu sprawi bardzo wielkie trudności, gdyż rodziny te są bardzo biedne.

Jak się dowiadujemy, pan Wojewoda dr. Wachowak wyraził rodzinom tragicznie zmarłych rybaków kaszubskich, którzy przy wykonywaniu swego obowiązku znaleźli śmierć — swoje serdeczne współczucie. P. Wojewoda pomyślał również o pogrzebie.

GDAŃSK. Ogrzewanie centralne na odległość. Senat gdański zamierza urządzić w Gdańsku centralną stację ogrzewania na odległość, ina wzór podobnych

urządzeń w Ameryce, która jest wynalazczynią tego rodzaju ogrzewania. Na ostatnim posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego uchwalono przyjąć ten projekt, którego przyjęcie ostateczne zależne teraz będzie od sejmiku. Podobne urządzenia znajdują się też od pewnego czasu już w wielu miastach Europy, która poszła w ślady Ameryki i przejęła od niej ten doniosły wynalazek. Senat uważa, iż przez ogrzewanie centralne na odległość będzie można zbierać pewne zyski, a ludności zaoszczędzić znacznie wydatków na ogrzewanie mieszkań.

— W kościele katolickim na terenie Wolnego Miasta Gdańska postulaty polsko-katolickiej ludności daremnie czekają na spełnienie słusznych swych postulatów. Upośledzenie Polaków - katolików po kościołach gdańskich jest także dowodem oczywistym na to, że mniejszości polskiej narodowej dzieje się tu krzywda i od lat daremne są wszystkie próby i żądania.

Takie miasto Gdańsk same, w którym na 21.000 katolików wogóle conajmniej 2000 przypadają Polaków - katolików, niema na tyle kościołów katolickich, żadnego kościoła polskiego. — Przy kościołach niektórych brak księży Polaków. Sidić, tak poważny ośrodek polski nie ma w owej parafii księdza Polaka; podobnie ma się sprawa z księżmi w Starym Sztolandzie, Sopocie, św. Wojciechu, Wielkich Trąbkach, Kłodawie i całym szeregu innych. Z tego smutnego stanu rzeczy wynikają różne trudności i niedogodności dla Polaków - katolików. Pominąwszy fakt, że w ten sposób brak księdza - polaka w towarzystwach poza kościołem, w kościele cierpią na tem nabożeństwa i kazania polskie. Liczba kazań polskich nie odpowiada procentualnemu stosunkowi parafian polsko-katolickich. Podobnie ma się też sprawa z nabożeństwami. Wobec braku księży Polaków powierza się wygłaszanie kazań księżom Niemcom władającym językiem polskim. Niechcąc przy puszczać, że tu mogłoby chodzić o zniechęcanie Polaków-katolików do uczęszczania na kazania, należy się spodziewać, że kompetentne władze duchowne postarają się o zmianę stosunków, które dają słuszne powody do żądań i skarg ludności polsko-katolickiej.

Z KRAJU.

POZNAŃ.

Od pewnego czasu zauważono w Poznaniu oraz w innych stronach Wielkopolski fałszywe banknoty pięciozłotowe. Wobec tego policja rozpoczęła dochodzenia, i niedawno na podstawie otrzymanych poufnych wiadomości o tajemniczym laboratorium litograficznym - drukarskim przy ulicy Wawrzyniaka 49, zarządzone ścisłą obserwacją tego domu. Po paru dniach dokonano rewizji w domu Franciszka Piesowickiego z zawodu drukarza i wykryto u niego nadzwyczaj precyzyjnie wykonany w dużym formacie rysunek banknotu pięciozłotowego oraz mnóstwo klisz fotograficznych, reprodukcje tego rysunku pomniejszone do rozmiarów oryginalnego banknotu, oraz cały szereg narzędzi drukarskich i litograficznych, przy pomocy których fabrykował fałszyfikaty. Poza tem znaleziono przy rewizji 1.500 zł. w banknotach pięciozłotowych i 600 złotych w srebrze. Co do pierwszych ekspertyza fachowa stwierdzi, czy są to banknoty prawdziwe, czy fałszywe.

Piesowickiego aresztowano. W śledztwie podał on, że z po-

wodu braku pracy zamierzał fabrykować fałszywe banknoty i właśnie pracował nad przygotowaniem do fałszerstwa. Zeznania jego nie zasługują jednak na wiarę, gdyż okazało się, że żona Piesowieckiego wyjeżdżała bardzo często na prowincję i zakupy wala tam liczne rzeczy, przyczem zakupy te nie stały w żadnym stosunku do wydatków na podróż. Istnieje podejrzenie, że podczas takich podróży żona jego puszczała w obieg fałszywe banknoty.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Bezrobocie i strajki. Zapomoga 50 kop. tygodniowo.

Według obliczeń kom. ludowego pracy w dn. 1 marca r. b. bezrobotnych było 1.380.000, — w większości sił pomocniczych i wyrobników. Wobec małego uprzemysłowienia Rosji, liczba ta jest olbrzymią.

Największą liczbę bezrobotnych posiada Moskwa, gdyż 120.000 osób.

Z Ekaterynosławia donoszą, iż liczba bezrobotnych zarejestrowanych dosięgła tam 12.380 osób.

Zapomogi bezrobotnym wydawane są w wysokości aż... 50 kopiejek (1 zł. 80 gr.) tygodniowo i to w zależności od stanu rodzinnego.

Organizacje społeczne wydają tylko porcję chleba i to tylko małym dzieciom bezrobotnych. Bezrobotni występują coraz bardziej agresywnie w stosunku do władz sowieckich i gdyby nie składki robotników pracujących, to władze miejscowe miałyby do czynienia z gwałtownymi buntami bezrobotnych.

W Kijowie, jak donosi „Trud” z dnia 4 marca daje się zauważyć znaczny wzrost strajków. Główną przyczyną tychże jest ignorowanie przez zarządy fabryk środków zabezpieczających i znaczny wzrost nieszczęśliwych wypadków.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH NA UKRAINIE SOW.

Bezrobocie w olbrzymim zakresie panuje w całej S. S. R., obejmując więcej niż 70 proc. robotników. Na Ukrainie sow. jak piszą „Wisti” zorganizowano dla nich roboty publiczne z zapłatą po 80 kop. do 1 rb. 90 kop. dziennie, wypłaca się zapomogi w wysokości 7 rb. 60 kop. miesięcznie i urzęda herbaciarnie, w których za 3 kop. dostają bezrobotni kawałek chleba z herbacaną.

Wziąwszy pod uwagę drożyznę żywności, panującą na Ukrainie, z łatwością można wywnioskować, że „proletarjacja” S. S. R. nawet w połowie nie daje tyle bezrobotnym, co „burżuazja” Polska.

Rzeczy cenne.

PRZYZ TRZY MIESIĄCE SPODZIEWAŁ SIĘ WŚCIEKLIZNY.

Straszne trzy miesiące przeżył jak informuje czeskie „Słowo” — pewien weterynarz z miasteczka w zachodnich Czechach i jego małżonka. Weterynarz ten przy sekcji zdechłego wściekłego skaleczył się w palec. Wyjechał on natychmiast do Pragi, do instytutu Pasteura, gdzie został podany gruntownemu badaniu, w wyniku którego lekarze oświadczyli mu, że musi czekać trzy miesiące na ewentualne objawy wścieklizny.

Weterynarz postanowił poświęcić kres swemu życiu natychmiast skoro tylko pierwsze objawy wścieklizny się ukażą i dlatego nie rozstawał się przez cały czas z nabitym rewolwerem wielkiego kalibru. Te trzy miesiące, to był straszny dla niego i dla jego żony okres czasu. Małżonkowie żyli w ciągłym zdenerwowaniu. Żona weterynarza zapadła przez ten czas na ciężką nerwową chorobę, a on sam osi-

wał przeżywać długie bezsenne noce.

Noce spędzał on w ubraniu, siedząc w swej bibliotece, a żona często zrywała się ze snu, gdyż zdawało się jej, że słyszy zgrzyt otwieranego kurka rewolweru. Dopiero po upływie trzech miesięcy, gdy objawy wścieklizny się nie objawiły, rodzina ta odetchnęła. Weterynarz spalił listy pożegnalne, które przedtem przygotował, a rewolwer, który miał być narzędziem jego śmierci, wrzucił do studni.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. NPR. filja IJ. Jakóbskie Przedmieście. Zarząd filji zbiera się w sobotę 20 bm. o g. 6 wiecz. w lokalu p. Radomskiego przy ul. Lubickiej. Dla omówienia bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków zarządu jak również mężów zaufania pożądane. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antczak. Redaktor odpowiedzialny: M. Musiał.

Wezwanie!

CO ROBI PRAWDZIWI PRZYJACIEL NASZEGO PISMA?

Placi regularnie abonament! Ogląda się tylko u nas!

Przy zakupach powołuje się na nasze ogłoszenia!

Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje!

Jeżeli zamieszkuje w Toruniu — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.

Gdy widzi braki — lojalnie ostrzega!

Gdy ma dobrą i pilną wiadomość telefonuje pod nr. 647

Licytacja drewna.

Państwowe N-ctwo Leśno sprzedaje ustnym przetargiem

drewno użytkowe i opałowe

dla potrzeb lokalnych w Dąbrowie dnia 8. 4. 26 r. w oherzy p. Kamysza od 10-tej rano za natychmiastową zapłatą.

Państwowy Nadleśniczy.

Na sezon letni

Przyjmuje wszelkie kapelusze, słomkowe do przefasonowania, farb. i czyszczenia według najnowszych fasonów.

Reperacje i prasowanie cylindrów

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

Pracownia Kapeluszy W. Florczak

Toruń, ul. Mostowa nr. 20

Gdzie idziesz?

Do Jadłodajni „Pod krzywym piecem”

gdzie się dostanie wszelkie potrawy ciepłe na świeżym maśle.

W każdą sobotę koncert artyst. Paczki, fiaki, nogi wieprzowe, litewskie kartelury oraz wszelkiego rodzaju zakąski.

zaprasza najuprzejmiej do Jadłodajni „Pod krzywym piecem”

ul. Strumysowa przy naroż. Właścicielka



Ładne mieszkanie

w śródmieściu, 3 pokoje z łazienką, z meblami zaraz do oddania. Of. do Adm.

Tow. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

dawn. **C. B. Dietrich i Syn z o. p.**

Szeroka 35 TORUŃ tel. 2 i 704

DOSTARCZA TANIO

NARZĘDZIA ROLNICZE I PRZEMYSŁOWE,

SIATKI NA PARKANY I DO WIALNI,

GWOŹDZIE, DRUTY, CZĘŚCI DO PIECÓW etc.

—: SZKŁO, FAJANS, PORCELANĘ —:



Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi Polskiej T. A. Oddział w Toruniu

zawiadamia Szan. Klientów, że z dniem 15. marca r. b. została uruchomiona terminowa linja towarowa

Gdańsk-Toruń i z powrotem.

Dwa razy w tygodniu odchodzi będąc st. tki towarowe zabierające ładunki wagonowe i drobnicowe.

Czas trwania transportu z Torunia do Gdańska 1 1/2 dnia z Gdańska do Torunia 2 dni.

Przewóz tańszy od kolejowego o 25-50%

Zelozoszenia transportów w Toruniu przyjmuje biuro Oddziału, ul. Mostowa 9, telefon 75 i przystań na Wisie, w Gdańsku biuro oddziału, Hundegasse 117, telefon 873, 880.

Dnia 17-go marca r. b. nastąpiło otwarcie ruchu towarowo pasażerskiego Toruń—Warszawa.

Węgiel górnośl. pierwsz. szczypty i rębane drzewo po bardzo niskich cenach poleca

P. Schumann

Skład materiałów opałowych

Toruń, Słowackiego 10, Tel. 964

Pomocy prawnej

udzielam w spr. wach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd. Wywiad w każdym wypadku. Zala twiam reklamacje, skargi, wszelkie wnioski i tłumaczenia w obcych językach, ADAM S. J., do adca prawny Toruń, ul. Słowackiego 10

Nasezon

polecam specjalne

kosze zielone do kartofli.

Władysław Jezierski

skład wyrobów koszykowych powożniaczych i szrotok Toruń, Sadłarska 16.

Ludwik Szymański

urzędowy i zaprzysięż. spedytor kolei

Spedycja towaru koleją, kołmi i wodą własnymi berlinkami i parostatkami.

Transport mebli: przeprowadzki we własnych, patent. meblow. wozach, wyszkolony fachowy personel.

Magazynowanie: magazyny z bocznkami kolejowymi, specjalne suche, zdrowe magazyny w śródmieściu do magazynowania mebli, z pełną gwarancją od uszkodzenia i zepsucia.

Zwózka całowagonow. przesyłek i wypożyczanie koni.

Żegluga: własne parostatki pasażersko-holownicze.

Holowanie i palowanie tratw własnymi liniami, kotwicami i ludźmi.

Szybkość! — Taniłość! — Fachowość!
Żeglarska 3 Toruń Tel. 909 i 914
Domy i magazyny własne. — Oddział w Gdańsku.

Zaproszenia

wszelkiego rodzaju wykona szybko i gustownie
Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Ska., Piekary 14.

UWAGA!

| | | |
|---|--------|---|
| Cukier | 65 gr. | Wypożyczanie koni para mocnych koni z wozem i woźnicą na godzinę 4 zł. na cały dzień 25 zł. (8 godzin) 25 zł. |
| Zapałki | 65 " | |
| Mączka kartof. | 35 " | |
| Soda | 10 " | |
| Słedzie szt. | 12 " | |
| Kawa słod. | 35 " | |
| Syrop | 55 " | |
| Nafta | 55 " | |
| Okowita do pal. | 90 " | |
| i wszelkie inne towary kolonialne po bardzo niskich cenach poleca | | |
| L. Potocki Toruń, Mołre Pod 6 na 32 | | |

Perborol JEDYNIEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA

BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE I BIELI.

J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU